

N^{ro} 13.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 7. CZERWCA 1794. w SOBOTĘ

Rada Naywyższa Narodowa zaleciła na dniu 30. zeszłego miesiąca Kommissyom Porządkowym wszystkich ziem i Powiatów, ażeby Uniwersał Naywyższego Naczelnika siły zbrojney Narodowej urządzający powinności gruntowe Włościan i skuteczną dla nich opiekę rządową zapewniający, po wszystkich wsiach i Parafiach iak nayspieszniey ogłosili, do exekucyi przywieść starały się i teyż exekucyi iak naysciśley pilnowały. (Ten ludzkością tętnący Uniwersał w gazecie ninieyszey dawniey iuż umieściliśmy.)

Patrole Vice Brygadiera Dąbrowskiego za Nowym-Miastem nad Pilicą ubili dwudziestu kilku Prusaków i 5ciu wzięły w niewolę.

Odebraliśmy wiadomość z pod Jędrzejowa z Obozu Naywyższego Naczelnika, iż gdy woysko Moskiewskie nayokrutniey obchodząc się z mieszkańcami bezbronnemi tamtych okolic, rabunki i wsiów palenie popełniać ważyło się; Naywyższy Naczelnik kommanderował Officyera do obozu Moskiewskiego z oświadczeniem, że ieżeli podobnych excessów dopuszczać się ie-szcze odważą przymuszony będzie obchodzić się z ieńcami Moskiewskimi, tak, iak woysko Moskiewskie postępami swemi zasługuie. Generał dzienny w obozie Moskiewskim dał odpowiedź: że Imperatorowa o 300. lub 400. Officyerów mało dba, bo ich może mieć w każdym czasie tyle, ile ich potrzebować będzie.

Tadeusz Kościuszko Naywyższy Naczelnik Siły Zbrojney Narodowej.

Do Obywatelów Xstwa Lit: i do Kommissyi Porządkowych.

Ostatni moment Polski, nayważniejszy iey sprawa, zbawienie albo wieczna zguba i hańba, wolność osobista, i niepodległość Narodowa, albo okropne iarzmo i ięki milionowego Ludu, swoboda i szczęście, albo mściwe prześladowania obrażonych nieprzyjaciół, zatracenie imienia Polkiego, albo świetność iego znacząca w rządzie Narodów, te są widoki, ta iest kolej losów, które Naród Polski, które was Obywatele Litewscy zajmować mają. — Wybuchnęła długo wstrzymywana rozpacz, i czeka dzielnych środków, aby skuteczną stać się mogła, dobyta iest broń wolnego Ludu, i czeka zgromadzenia się silnych ramion, któreby zrobić mogły twierdzę niezwyciężoną powszechney obrony; poniosł nieprzyjaciół kłeski, gotując zemstę za upokorzenie swoje, i czyż laury zwyciężkie Polaków mają przy samym zwiednąć rozkwitnieniu?... Teraz Polacy! teraz chwila odwiecznych poprawienia błędów, teraz czas przodków swoich stać się godnemi, zapomnieć siebie, aby Oyczyznę zbawić, przy-

N

tlumić w sobie głos nikczemny osobistego interessu, aby publicznemu użyć, teraz potrzeba ostatniego wydobyć sił i sposobów, aby Ziemię swoją oswobodzić, los swoim upewnić potomkom, i przemoc uciążliwą, przemoc z hańby naszej nagrawającą się, przemoc wszystko nam wydzierającą zniszczyć, albo się w własnych zagrzać ruinach.... Zginąć i umrzeć musimy. — I cóż to jest życie ludzkie? Cień znikomy i przemijający, tysiącnym podległy przypadkom, którego cena w oczach ludzi godność swoją czujących, uważana być może, w miarę sławy, wolności i użyteczności dobru ogólnemu. — Któryż Polak żyć może, jeżeli żyć ma w stanie, w którym dotąd wraz z Współziomkami swoimi żyć był przymuszony! —

A cóż dopiero mówić o majątku, o fortunie, o zbiorach, których drapieżny cudzoziemiec, lub domowy zdrajca, pierwey niż właściciel, pierwey niż Ojczyzna, panami byli bezkarnie i zuchwale. — O Ziomkowie! Jeżeli oszczędzacie życia, to na to, abyście nędznymi byli niewolnikami, jeżeli oszczędzać chcecie majątków, to na to, aby ie obcy łupił naiezdnik. — Pomiarkujcie więc podług cnoty i rozsądku wasze przeznaczenie, uważajcie rzetelne wasze dobro i prawdziwą waszą powinność, a uznacie, że wszystkie wasze siły, wasze możliwości, wasze majątki, i życia, Ojczyźnie poświęcić, na obronę powszechną obrócić, waszym być powinno iedynym i nieprzełamanym przedsięwzięciem i czynem. — Któż dość obrany z rozumu, lub dość lekliwy być może, aby wątpił, że zwyciężemy zapewne, kiedy zwyciężyć wszyscy dzielnie zechcemy! — ... Litwo! ziomkowie i rodacy moi! na waszey się urodziłem ziemi, i w zapale pocziwym dla moiej Ojczyzny, odzywając we mnie szczególniejszą skłonność do tych, pomiędzy którymi pierwiastki rozpocząłem życia. — Patrzy na was Polska cała, czeka waszey obywatelskiej energii. — A wy spojrzycie na resztę Narodu, którego częścią jesteście, patrzcie na ten Lud z ochotą do powszechnego stawiający uzbrojenia, łączący się z wojskiem liniowym, zwycięstwa nim dzielący; patrzcie na tych ochotników, już w każdym Powiecie całej Korony gromadzących się, szukających nieprzyjaciela, opuszczających domy i familię dla kochanej Ojczyzny, zapalonych hasłem Narodowym *Umrzeć albo zwyciężyć*.... Jeszcze raz mówię zwyciężemy.... Bóg potężny, wcześniej lub później upokarza dumę Naiezdników, i wspomaga Narody prześladowane, wierne iemu, i wierne cnotie Obywatelskiej... Zwyciężemy, ale bierzmy broń wszyscy, ale ią dajmy w ręce ludu licznego, ale zapomniemy o wszystkich względach i widokach, i nie miejmy na względzie i widoku tylko zbawienie Ojczyzny, i dzielny odpór nieprzyjacielowi. —

Litwo! sławna walecznością i obywatelstwem, długo nieszczęśliwa własnych synów zdraudami, obiecuje sobie stanąć wpośród was, z wdzięcznością za ufność waszą we mnie, kiedy mi obroty woienne pozwolą. — Jednością, energią i dzielnością, ułatwajcie całemu Kraiowi sposobność być wszędzie groźnym. — Niech nieprzyjaciel nie zawadza na ziemi waszey, niech ia was zwycięzcami pozdrowię, niech wspólnym naszym staraniem, dzielność Narodu Polskiego nauczy iego nieprzyjaciół szanować naszą wolność i niepodległość. — Kommissye Porządkowe Xiśtwa Lit:! waszą jest rzeczą dać czynom obywatelskim ducha iednostajności, wskazać im potrzeby wojska, onym dogodzić, i zbierać w masę dobre chęci i usiłowania Obywatelów wszystkich, Lud oświecać i wspólnie zagrzewać interessem, czynić dzielnie, pracować z pośpiechem, być przykładem cnoty i odwagi. Dan w Obozie pod *Krzężcami* dnia 2. Czerwca 1794. R.

Zaleciłem w tym momencie Radzie Naywyższej Narodowej wydać do Litwy Uniwersał do pospolitego ruszenia.

T. Kościuszko.

Tadeusz Kościuszko Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojney Narodowej.

Do Duchowieństwa Polskiego Græco-Orientalnego Nieunickiego, tak Zakonnego iako Świeckiego.

Kapłani! Doznaciecie codziennie, iaki jest los ludzi pod iarzmem despotycznym żyjących. Doznaciecie codziennie, iż względy zmyślane, któremi was na oko ten rząd mami, pochodzą nie z prawdziwego Kapłanów uszanowania, ale z interessu niegodziwości, chcący przez was lud w nędzney utrzymać niewoli, wiecie oraz, iż tron państwa Moskiewskiego, na gwałtach i zaborach, na zbrodniach i przewrotności ufundowany, gorszy świat cały bezprawiami i nie-ludzkim, ludzi i Narodów prześladowaniem, chcąc zawsze świętością Religii, i iey Kapłanów po-morą, bezbożność swoię popierać.

Wy! którym oświecenie Ludu jest powierzone, i którzy iego szczęśliwość pielegnować winniście, otworcie im oczy, i pamiętając o iego dobru, i o swoim własnym, przekonaycie się, że prawdziwey Oyczyźnie waszey wiernemi będąc, do Narodu Polskiego stateczne przywiąza-nie utrzymując, stanicie się godnemi używać Praw, i Przywilejów Wolności, i wszelkich do-brodziejstw rządu słodkiego, którego się krwią swoią dokupują Polacy.

Tak jest Kapłani! Jesteście z całym Ludem niewolnikami Moskiewskimi, z nami będziecie Kapłanami szanownemi, wasz obrządek, wasza własność, wasze dochody, w tey samey u nas są cenie, w iakiey naszych własnych Kapłanów. — Nietrwożcie się, aby różnica opinii i ob-rządku przeszkadzała nam kochać was iak braci i współ rodaków; i owszem, za główną so-bie przepisuemy powinność, dać wam uczuć różnicę panowania twardego i niesprawiedliwego, pod którym jesteście, z panowaniem Prawa, Wolności, do których was wzywamy.

Przypomniacie sobie, iak wielkiey ufności dał wam dowody Seym Warszawski, kiedy was na generalną Kongregacyą wezwał do *Pihlska*, wysłał na nie Kommissarzów z grona swego, pozwolił się wam urządzać, i całe urządzenie Cerkwi *Græco-Orientalney*, przez was samych sporządzone z uprzejmością przyjął. — Mielibyście byli do tego czasu lepsze opatrzenie, mie-libyście całą swoię Hierarchią kościelną, swoich Biskupów, niecierpielibyście dłużej na czele Ko-ścioła kobiety, co dotąd, choć się wyraźnie świętey wierze i Kanonom SS. Oyców sprzeciwia, cierpieć musicie; gdyby prace tego sławnego Seymu, nagle przerwane nie zostały. — Ale bądź-cie pewni, że czego on nie dokonał, to dokonany będzie; że wolność obrządku *Græco.Ori-entalnego*, przyzwoite opatrzenie iego Kapłanów, jest w zamiarze naszym.

Przychylnością, dobrodziejstw, chcemy was braci naszych, do wspólney Oyczyzny przy-wiązać. — Łączcie przeto serca wasze z Polakami, którzy swoiey i waszey wolności bronią szukają. — Niech Lud za waszym zachęceniem uzbraja się i powstaie. — Niech Polska uzna w waszey przychylności wiernych sobie synów. — Bóg wszechmocny jest, i będzie pomocą tym, którzy bliźnich swoich ratować, i ich szczęśliwość ogólną umocnić pragną, a Bóg upo-korzy zuchwałstwo tych którzy dla swoiey dumy i ambicyi, zapominają o ięku, o nędzy, o nie-woli Ludu nieszczęśliwego. — Macie zatym otwartą drogę do szczęśliwości waszey, i waszych Potomków. Polacy wam podają rękę, i zapewniali, że póty żaden z nas nie złoży broni, pó-ki i my, i wy *Græco-Orientalnego* wyznania Obywatele wolnemi i szczęśliwemi nie będziemy. Dat w obozie pod *Potańcem* d. 7. Maia 1794. R.

T. Kościuszko,

Z Wilna dnia 28. Maia.

Z Obozu pod *Gowią* d. 24. Maia wczora przy wyjściu naszym z *Świna* do *Gawii*, wykom-menderowany został *Korsak* Brygady 2giey Porucznik z 60. ludźmi za *Niemen*, dla allarmowa-nia Obozu Moskiewskiego pod *Mikołajowem* będącego. Ten przeszedłszy w bród *Niemen* pod

Zboyskiem, napadł o ćwierć milę od Mikołajowa w Wioſce, 9. ſołdatów od piechoty i tam ich z bronią i przypoſobioną dla woyska ſwego żywnością, na podwozy zabrał. Powracając z niewolnikiem i zdobyczą, poſtrzegł z boku niewielką Karabinierów kommandę, zoſtawiwszy więc przy podwodach eskortę, ſam śmiało na nich natarł, i do rozſypki przymusiwszy, iednego Wachmiſtrza i trzech Karabinierów z końmi zdobył. Za reſztą zaś rozpierzchnionemi poſzli w po- goń Wachmiſtrz *Swadko* i trębacz *Mineyko*, którym ſię takż powiodło, bo każdy z nich po iednym niewolniku i koniu przyprawdzili. Bez żadnego ſzwanku ze ſtrony naſzych, liczy ſię dziś przyſtawionych do obozu niewolników z całym ekwipażem 15.. W tey akcji oprócz ſamego Porucznika odważnie i roſtropnie kommanderującego z największym męſtwem znaleźli ſię Porucznik *Petysz*, Podporucznik *Skinder*, Wolonter *Rosadowſki*, *Swadko* Wachmiſtrz i *Mineyko* Trębacz. Examina z jeńców dała wiadomość o niewielkiej nieprzyjacioł ſile pod kommandą Podpułkownika *Makarowa* znajdującey ſię. Decydowano ieſt nieczekaiać wzmocnienia ſię tey nieprzyjacioł kolumny, mimo awantażowną oney pozycyą, atakować, i tym celem kommanderowano Maiora *Eydziałowicza* z Pułkiem i *Korsaka* Porucznika za *Niemen* dla alarmowania Obozu nieprzyjacielskiego, opanowania moſtów, i wzięcia Pikiety o iedney armacie. Kommanda Benikſona wczoray w *Wiſzniowie* zabierała wiele formanek dla podwiezienia ſwoiey Piechoty, celem (iak ſię domyſlać można) ſukurfowania Obozu pod Mikołajowem, ale bacność na tę kolumnę ze ſtrony naſzey ieſt najmocnieyſza.

Leonard Eydziałowicz. Antoni Proxor.

P. S^o Tenże Porucznik *Korsak* świeży rabunek na iednym Obywatelu przez Moſkałów dopełniony, zabrał, i końcem oddania go właścicielowi we dworze Gawieńskim za rewerſem ulokował. —

Dochodzą tu takż autentyczne od przybyłych Obywateli z Xiłwa Zmudzkiego wiadomości, że tam wielka maſſa zbroyney ſily z Woluntaryuſzów konnych, pieſzych, ſtrzelców i Rolników potrzebnym opatrzonych orężem, dla uczynienia ciſnacemu ſię nieprzyjacielowi oporu, iuż ieſt zgromadzona, iak o tym i z przyłączonego upewnić ſię można doniesienia.

Wypis z Raportu Januſza Tyſzkiewicza Generał Majora Ptu Roſieńskiego pod dniem 24. Maia.

O godzinie 6. wieczorem dnia wczorayſzego wyruſzyłem z *Szawel* z Woluntaryuſzami, częścią Strzelców, i częścią mnieyſzą moich Ułanów, pięciu oraz armatami z potrzebną do nich usługą. Stałem o trzeciej z półnoey w miasteczku *Meszkuciach* o mil 3 od *Szawel* i tyleż od Janiſzek, gdzie ſię Moſkale znajduia. Liczba nieprzyjacioł podług iednych donieſień do 700. podług drugich naywięcey do 1000. głów wynoſi, o dwóch ſzeſcio funtowych armatach. Rabunki Domów i Kościołów ſą niepraktykowane, które na fury podchodzące z Kurlandyi deponowane bydź maia. Ja tu zbliżyłem ſię dla obſerwowania kroków nieprzyjacielskich, ſłedzenia ich w każdym mieyſcu, czynienia oraz zaſadzek, i przerywania śmiałości dałſzego poſuwania ſię, podług komunikowanej przez Kommendantów Woyska liniowego potrzeby. Liczba pomnażająca ſię zewſząd przybywaiących do mnie obywateli, śmiałość ich, i męſtwo, ſłodką mi czyni nadzieję, że traſię za pomocą Boga, i dobrej naſzey ſprawy, wziąć zemſtę z nieſytego okrucieńſtwem i łupami nieprzyjaciela.

Z Krakowa dnia 31. Maia.

Król Pruſki piſał po dwa razy do Obywatela *Stanisława Sołtyka*, niegdý Podſtolego Kora i Poſła na Seym Warſzawſki z drugiego wyboru, ażeby ſtawił ſię w dobrach i poſiadłościach ſwoich zapadłych w panowanie Pruſkiey przemocy, grożąc konſkſkatą dobr w przypadku u-

chybienia temu nakazowi. Obywatel ten, gardząc majątkiem w nieszczęściu Narodu i obierając raczy ofiarę wszystkiego co ma, dla powszechnego dobra, wziął przedsię mocne postanowienie, podać w moc grabieżnikom własną posiadłość, niż dla iey ochrony uchylić istotnym Obywatela i pocziwego Polaka obowiązkom. Siedzi i bawi w Krakowie do tego momentu zachęcając swym przykładem wszystkich innych podobnemu losowi podpadłych. Nie chcąc uznawać innego mienia, tylko w dobrym mieniu Narodu, ani dzielić swego szczęścia od wspólnego szczęścia Kraiu i współziomków.

Doniesienie z Kumowa dnia 1. Czerwca o Brygadzie Łażnińskiego.

Nie dawno Polakowi nie było wolno nienawidzić, tylko cnotę, ani uwielbiać tylko występki; dopiero dni kilka iak w piśmie publicznym nie mógł czytać iak zdrady i gwałty Despotów albo Kraiowe zbrodnie własnych Rodaków.

Po wieleż to razy w tym nieszczęsnym czasie rozpaczy czuły Polak byłby chciał zniszczyć pamięć swojego iestestwa, po wiele razy cnotliwy pragnął umrzeć, ale i umierać z honorem zabroniła mu przez zdradę hypokryzja i duma ukoronowana na północy, która poburzała całą Europę na Francją, w ten czas kiedy układała niewolą i nieszczęście wielu Kraiów, kiedy uskuteczniała naysroższe okrucieństwa nad spokojnym naszym ludem, a knowała w sąsiedztwie obrzydłe zaboystwo Króla, Syna i Brata.

Odetchnął pocziwy Polak, gdy po kilku wiekach zdrady uyrzał przecież na swoiey nieszczęśliwey ziemi pierwszyraz powieszzone zdrayce. Utwierdzaymy się w nadziei, opowiadając sobie męstwo i cnoty naszych młodych Rycerzy, które zepfuty tylko umysł bezecną nauką dworów skazony, chociaż widzi, przecież ledwo wierzy, aby takie męstwo podobnym było.

Nie ma w historii Narodu takiego, nad którymby despotyzm więcej iak nad naszym uskutečnił spisków i gwałtów. Ale też niemasz w dziejach Narodów drugiego przykładu tak powszechny w żołnierzu cnoty, iaki zostawia nasze woysko.

Trafiło się, iż z zabranych woysk przez nieprzyziaciela, wracali do służby swoich Panów oficyerowie, nigdy zaś tysiące prostego żołnierza.

Ten ślad pierwszy będzie w historii Polskiej. Zdradził *Wurtemberg*, ale cały Pułk *Wurtemberga* wolał żyć w ostatniey nędzy, niżeli żyć bez Kraiu. Zgubił Oycyznę, niewart wspomnienia *Szczęsną*, ale każdy żołnierz Pułku złotego wolał cierpieć barbarzyńskie męki i śmierć, niżeli choć na pozor, zostać swoiey Oycyznie niewiernym. Sześćset żołnierza pod przewodnictwem cnotliwego *Kopcia*, od famego *Kiiowa* aż po brzegi *Bugu* rznęło się przez kilkanaście tysięcy nieprzyziaciół tylko z szablą w ręku. Pułk męznego *Dzierzka* bez oręża, bez prochu, bez życia sposobu rzucał się na tamujące go zbrojne Moskalów rotę; zakował ich armaty, zabrał żywność i kasy, wydarł z rąk nieprzyziaciela proch i ołów, i tym siał sobie po trupach iego drogę dla łączenia się z Współ Rodakami. Dnia 31. Maia ia sam byłem świadkiem podobnych cnot, oglądając Brygadę którą już swoiey Oycyznie powrócił waleczny *Łażniński*. Ten cny wodz dopiero na początku Maia z ust famego nieprzyziaciela *Soltykowa* pierwszy raz dowiedziawszy się o powstaniu Narodu Polskiego, zaraz nayıpierwey zwycięża siebie, pokonywa nayıprzyjemniejszy w naturze związek miłości, odstępuje wkrótce po ślubie w niebezpieczeństwie żonę i majątek. Tey famey nocy piłze do zaufanych Oficyerów, aby zaraz zgromadzili żołnierza i oświadczyli że *Naród nasz już powstał; Kościuszkę na czele*. Na te słowa słyhać ieden głos: *Ruszaymyż i my, miłsza śmierć niżeli niewola i wzgarda*. Natychmiast zbroją się wszyscy, każdy zapomina o wszystkim, co jest obojętne, a niewidzi przed

sobą tylko Naród. Poczciwi *Chrostowscy* jeden rzuca majątek znaczny, drugi odstępnie w sam moment połogu Zonę którą kochał, widziałem jeszcze żyć tego czulego męża, ale jeszcze męźniejszego Polaka. W jednej godzinie cała Brygada stała gotowa. Piętnaście mil pierwszego dnia uchodzą, przeprawiają się wpław przez *Dnieśtr*. Zbieżony za nimi najmniejszy Moskalski próżno nad brzegiem zgrzyta zęby, wysyła do *Baszy Wotoskiego* domagając się, aby mu Polaków powrócił. Rozsądny Turczyn krótką dał odpowiedź: *Nadaremno żądasz ich powrotu, wszyscy mnie tu zapewniają, że nie od ciebie ale na ciebie idą.*

Ta Brygada przez cały kraj Cesarzski idąc, gdzie każdy żołnierz był wolen, przecież i jednego człowieka nieutrać, owszem gdyby wolno było drugie tyle ochotnika zniać się łączyć chciało. Polacy w tym kraju rodaków żołnierzy uyrzawszy kwilił się z radości i wszędzie dawali swojej szczodrości dowody. Nieodstąpił wspierać tę Brygadę przez całą drogę swoim majątkiem, niewyrodny od przodków imienia kilku Narodom miłego *Leszczyński*. Dnia 31. Maja ta Brygada 2,000. ludzi mająca, w dobrym porządku i ochotnym męstwem, weszła do Polski pod *Kumowem* i zaraz poszła w oczy należniczym naszej ziemi hordom.

Obywatele! czyliż takie nadzwyczajne cnoty w żołnierzu niewarte waszych wszystkich ofiar? Bądźmy tak wszyscy jak oni przywiązani do Narodu, bądźmy tak wszyscy obojętni w tym razie na majątek, na familię, na wszystko, co się tycze osobistości, a będziemy niezwyciężeni. Niemylcie się, nie chodzi tu o swobody, nie chodzi o tę lub ową Konstytucyę, ale idzie tu jedynie o zachowanie Narodu Polaków, chcę nasz Naród zagubić z ostatnią hańbą. To winniśmy już męstwu naszego żołnierza: że jeżeli niezwyciężemy, już nie zgina Polacy z hańbą.

Bracia poprzysięgli sobie żołnierz nasz *Zwycięstwo albo śmierć*, wyrzekniemy do naszych tyranów wszyscy: *Naród Polaków będzie trwał zwycięzca, albo zginie ale z sławą.*

Z Grodna dnia 30. Maja.

Na dniu 19. tego Mca Komisarz Porządkowy Powiatu Grodzieńskiego Joachim *Chreptowicz* do zgromadzonych miasta Grodna Obywateli i całego ludu czule przemówił, wystawiwszy dawne klęski zachęcał ich do zgodnego połączenia się wszystkich przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Zgromadzona tu cnotliwa municypalność (rzekł) Dały wam miasta Koronne i Litewskie godny naśladowania przykład. — Wszyscy tam rzucili się do oręża, uzbroili się miasta, poformowały się w nich porządki, zapisani zdolni do broni bez różnicy kondycji i stanów. Zaciągali warty nocne i dzienne, pilnili więźniów, przed dozorczym ich okiem nie ukryje się zdrada. Zachęcani Rzemieślnicy składali z pracy ręk swoich ofiary na obronę tej Ojczyzny, na której łonie wolni i niepodlegli żyć zaprzysięgli. — Wy! których siła i liczba odpowiada tym wszystkim potrzebom, zadosyć im uczynić jest konieczną waszą powinnością. Głos ten i rozrządzenia wspomnianej Komisji Porządkowej tyle skutkowały w sercach cnotliwych Obywateli, że natychmiast porobiwszy wszystkie w Mieście porządki, spisawszy ludność, podzieliwszy ją od lat 18. do 40. na dziesiątki, Setników i tysięczników w przeciągu dni 6ciu to jest d. 25. Maja stanęli wszyscy Obywatele uzbrojeni, tak w broni ognistej, iako też dobrze osadzone kopy i piki bez różnicy stanów i kondycji, tak Szlachta, Mieszczaństwo, iako też i żydzi, których uszykowanych widział z ukontentowaniem Komissary Porządkowa Grodzieńska. Dozor tej milicyi miejskiej i porządkowanie podzielono między Kupców Miasta Grodna, a komenda Obywatelowi *Erenkraytrzowi* tymczasowo z ufności tychże Obywateli jest poruczona. Odtąd ostrożności i warty surowo utrzymywane i egzekwowane zostały.

Z Lublina dnia 3. Czerwca.

U nas w *Lublinie* Obywatele zawsze pod bronią wszystkie warty utrzymują, a co więk-
sza że i włościanie w całym Wództwie w piki i kosy uzbroili się. Z wielu miejsc kanto-
niści, sami ochocz z własną kapelą i śpiewając przychodzą do *Lublina* i zaciągają się do
woyska. W zabranym kraiu zgromadziwszy się do 7,000. Moskalów ciagneli byli ku nam
i już byli pod *Dubienką*. Lecz 3,000. Włościan w piki i kosy uzbroionych i kommandy Pol-
skie do 1000. ludzi wynoszące wstrzymały ich. Naciągnąwszy tymczasem General *Hawman*
z diwizją swoją i armatami, skoro w *Krasnymstawie* stanął tak zaraz Moskale ku *Włodzimie-*
rzowi cofneli się zostawivszy tylko awangardę swoją z 2,000. złożoną, która iak już tu po-
spolicie twierdzą zupełnie rozproszona została.

Do Redaktora Gazety Warszawskiej od Kommissyi Chetmskiej

Kommissya Porząkowa Chetmska, ma fobie podany rapport przez Obywatela *Wyszowskie-*
go Brygadiera, który będąc zabranym przez Moskwę razem z Kraiem, wybił się teraz z rąk
nieprzyjaciół, i stanąwszy z Brygadą w Ziemi naszej, gromi mężnie nieprzyjaciela po za *Bu-*
giem znajdującego się. Zapisał tenże Obywatel *Wyszowski* w więgę ofiar 17,560. rubli na
nieprzyjaciela zyskane, i prochu beczek 5. Aby cnota jego wielbioną i naśladowaną została,
Kommissya list ten i rapport przyślany sobie do *Gazet* podaje. Dan w *Chetmie* dnia 1. Czer-
wca R. 1794.

Jożef Węgłński Kommiss: z Wydz: Porządk:

Rapport rzeczony już się w gazecie pod Nrem 12. w dokładney treści znajduje, z wyszcze-
gólnieniem osob, które się dystryngowały. Każdy dobry Obywatel uwielbia patriotyzm Bry-
gadiera *Wyszowskiego* i jego podkommandnych, pragnąc z duszy, żeby iak najwięcey miał
naśladowców i mścicieli obelg niewinnemu Narodowi wyrządzanych.

Do Redaktora Gazety wolney Warszawskiej.

Moment powstania Ojczyzny został hasłem dla prawych Ojczyzny synów, dzielenia nie-
bezpieczeństwa i naysilniejszego starania w utrzymaniu świętych powstania zamiarów. Nie-
chay drży obojętny Polak lub podły egoista, sprostowana opinia wolnego Narodu szacunek swój
wymierza według użyteczności dla Kraiu, i zna dokładnie, że kto więcey ziemi posiada, mającey
bydź wolną i szczęśliwą, lub więcey stracić może, silniey dźwignąć powinien chlubny ciężar
obrony powszechny.

Każda dobrowolna ofiara warta jest wiadomości publiczney, bo gdy cel jest tak chwale-
bny, ubiegać się powinien kto może, żeby prędzey zostać użytecznym, a drugich przykładem
swoim zachęcić. Proszę Redaktora gazety umieścić ofiary Obywatelów *Rawskich* do kassy
milicyi *Woiewódzkiej* złożone, które zapewne będą częstsze i liczniejszye, gdy pierzchną hor-
dy najeźdźników dotąd to *Woiewództwo* zajmujące. Ofiary są następujące, Obywatel *Jakub*
Zbierzchowski czer: zł: 50. Jan *Euszczeński* czer: zł: 50. *Woyciech Swidziński* czer: zł: 25.
Obywatel *Lenda* dwa konie pod szeregowych. *Zatuski* Słtice *Groiecki* 3. konie i 156. zł:
Wilski 14. zł: gr: 15.

w Warszawie 6. Maia 1794.

Stanisław Woyczyński General Major Rawski.

Jak o powstaniu Polski piszą w *Paryżu*, wyczyta czytelnik z następującego wyciągu z Mo-
nitora uniwersalnego datowanego w *Paryżu* (6. *Floral*) 25. *Kwietnia*.

„*Rewolucya* w *Polszcze* już jest uorganizowana. Już ona teraz nie jest powstaniem tylko
mężnego *Madalińskiego* przeciw ukazowi despotycznemu, jest to święta insurrekcyja ucisnione-
go ludu przeciw okrutnym jego ciemiężycielom. Znali dobrze *Insurgenci*, że trzeba mieć na
czele człowieka znanego z nazwiska i rozumu, i wybrali sobie sławnego Generała *Kościuszkę*,

uczni *Waschingtona* i najgodniejszego z patriotów od obcey fakcyi prześladowanych. Pierwsze kroki iego były zwycięstwa, wojsko iego codziennie się pomnaża. 15. tysięcy Polaków z Ukrainy w celu zaciągnięcia się pod chorągwie *Kościuszki* dąży do *Krakowa*, gdzie już do rewolucyjnych środków przystąpiono i uczynione Manifesta do *Wiednia*, *Sztokholmu* i *Drezna* posłano. *Warszawa*, jeżeli już nie jest, to zapewne będzie w krótcie w ręku Insuregentów. Trudno jest uczynić sobie wyobrażenie zapалу ożywiającego cały naród Polski. Lud *Warszawski* czuje ma'oko na arsenał i artylleryą, i wszyscy mieszkańcy majątek swój ofiarują na obronę Ojczyzny. *Madaliński* przeszedł przez *Wisłę* nie daleko *Rawy*. Wojska Pruskie w tych stronach zaczynają się ruszać. Marsz *Madalińskiego* i innych korpusów ku *Krakowowi* dowodzi wielką iedność w poruszeniach i kombinacjach wojskowych. *Kościuszko*, który całą armią komenderuje, dystyngwował się w wojnie Amerykanów z Anglikami, i w ostatniej kampanii Polaków przeciw Moskalom &c. &c. (Tu następują dwie odezwy Naczelnika do Obywatelów i do Wojska.)

Z Paryża dnia 14. Maia.

Sesja Konwencji Narodowej dnia 8. Maia. Pięć Chorągwi, które d. 29. Kwietnia w bitwie przy *Moucron* niedaleko *Contrain*, Republikanie zabrali, w sali obrad Konwencji będą zawieszoną. Wszystkie występy przeciwko rewolucyi mają być sądzone przez Trybunał rewolucyjny Paryżki. Wszystkie Komitety i Trybunały rewolucyjne w departamentach są zniesione.

Sesja Konwencji d. 9. Wydział Skarbowy donosi, że wczora 17. mill: liwów asygnatów spalono. Summa wszystkich dotych czas spalonych asygnatów wynosi dwa Milliardy i 33. Millionów liwów. Dekret znoszący Trybunały rewelucyjne w Departamentach poprawiono i potwierdzono.

Sesja Konwencji d. 10. Na zapłacenie wydatków przeszłego miesiąca, Konwencya pozwała wziąć do Skarbu Narodowego z kasy pod trzema kluczami będącey summe 359. millionów 641.066. liwów. — Obrazy *Marata* i *Pelletiera*, które *Dawid* malował, w fabryce obciów zwanych *Gobellins* mają być kopiowane. — Na teyże Sessyi uchwalono obśerny dekret względem kursu monety i asygnatów. — Komendant drugiey dywizyi wojska *Ardeńskiego* donosi, że codziennie znaczne zdobycze zabierają nieprzyjacielowi, i że komendant w *Montmedy* uczynił szczęśliwą wycieczkę pochwycawszy 153. wozów z żelazem, wynoszącym do 3.000. centnarów.

Sesja Konwencji d. 11. *Couthon* donosi, że plenipotencya wydziału ocalenia publicznego upłynęła. — Następnie powszechna zgoda na iey prorogacyą znowu na miesiąc. — Do *Brest* 4. okręty nieprzyjacielskie przyprowadzono. *Barrere* czyni rapport względem sposobów użyć się mających dla nieodwłocznego zaradzenia żebractwu w całej Rzpltey. Nazwiska wszystkich ubogich, kaleków, sierot, matek i wdów podupadłych, a obciążonych dziećmi, mają być spisane. — Wsparcie dla nich obmyślono. — W każdym Powiecie trzech będzie płatnych lekarzów dla usługi ubogich. — Przeciwno epidemicznym chorobom wyłuszczone zostały niektóre rozrządzenia i środki; Dekret ten z najwyższą radością był przyjęty.

Trybunał rewolucyjny w tych dniach znowu 25. osób skazał na śmierć, między którymi znajdowała się *Elżbieta Kapet* siostra *Ludwika XVI.* którą d. 10. bieżącego miesiąca ścięto. — Gdy na mocy wyroku Konwencji wszystkie sprawy kontr-rewolucyjne z całego kraju do rzezonego sądu odsyłane będą, dziwić się zatym nie należy, jeżeli smutne swe czynności krwią naznaczać będzie, lecz ubolewać trzeba nad tym, że w społeczności znajdą się ludzie złośliwi, którzy dla ugruntowania szczęścia powszechnego mieczem prawa i sprawiedliwości ścigani być powinni. — Portret Naczelnika *Kościuszki* chciwie w *Paryżu* kupują.

Ad N^{ro} 13.

D O D A T E K

D O

G A Z E T Y W O L N E Y W A R S Z A W S K I E Y.

Z WARSZAWY DNIA 7. CZERWCA 1794. w SOBOTĘ.

Koniec czynności Rady Zastępczej Xięstwa Mazowieckiego pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. w dniach 24 i 27. Miesiąca Maia 1794. Roku.

Dzień 24. Maia. Marka Lipczyńskiego Obywatela, na miejscu Obywatela Nieborowskiego do Deputacyi żywności nominowała. — Rapport Cyrkułu szosłego względem Więźniów Deputacyi dozorczy nad Więźniami komunikować kazała. — Przydała Osoby do słuchania rachunków Kommissyi Edukacyney. — Asygnacyą wydała Mokronoskiemu Generałowi Leutnantowi Kommandantowi siły zbrojney Xięstwa Mazowieckiego na złotych dwakroć sto tysięcy na potrzeby Woyska. — Wydała uwiadomienie do Straży w Pałacu Rzeczypospolitey będącej, że Osoby Dyplomatyczne Rosyjskie pod szczególnieyszym Osób z Rady wyznaczonych są dozorem. — Dnia 25. i 26. nie było Sessyi.

Dzień 27. Maia. Zabezpieczyła lenung dla Pułku Kwaśniewskiego w tej wielości liczby iak teraz zrekrutowanym zostaje. — Zleciła Pieczęci Koronne i Litewskie od Pieczętarzy odebrać i do tego Osoby z pośrzedka siebie wyznaczyła. — Wydała asygnacyą Boczkowskiemu na Czer: złt: 30. — Nakazała odebrać Summę Czer: złt: 4600. po zbiegłym Szydłowskiem znalezioneą i takową do Kassy generalney komportować. — Oświadczyła Publiczności o kończącym się swym urzędowaniu, i o gotowości usprawiedliwienia z swych czynności.

Organizacya Kommissyi Porządkowych,

Rada Najwyższa Narodowa.

Dopełniając woli Obywatelów w Akcie Powstania pod Artykułem 6. wyrażoney, następujące ogłasza urządzenie i przepisy dla wszystkich Kommissyi Porządkowych w Polsce i Litwie. 1mo. Co do składu Kommissyi. 2do. Co do ogólnych Kommissyi obowiązków. 3tio. Co do podziału pracy między członki Kommissyi i ich szczególnych obowiązków. 4to. Co do sposobu postępowania w Kommissyi.

Artykuł I. Skład Kommissyi Porządkowych.

1mo. Kommissya Porządkowa składać się będzie z Osób 21. — 2do. Osoby te sami z pomiędzy siebie wybiorą Obywatela, znane z gorliwości, cnoty Obywatelskiej, i nieskalanego w niczym życia, tak w prywatnych iak i w publicznych obowiązkach: a to w tym składzie, aby było ośm Osób z Właścicieli Ziemskich, ośm z Miejskich, a pięć z Duchownych. Zważać także mają Obywatela, aby w tych miejscach, gdzie znajdują się Obywatela wyznania Unickiego lub Græco-Oryentalnych tak Świeccy, iak i Duchowni do składu Kommissyi wezwani byli, o czym raportować powinni Radzie Narodowej. — 3tio. Gdyby przypadkiem Oso-

ba iaka nieobywatelskiego ducha, lub mniej zdalna, albo opieszła w wykonywaniu swych obowiązków weszła w grono Komisji, Rada Narodowa zainformowana o tym, mocna będzie oddać ją, a inną na iey miejsce wyznaczyć. — 4to. Gdy który z Komisarzów stał się słusznie podeyrzanym Naczelnikowi fity zbroyney, lub Radzie Naywyższej Narodowej, lub samemu Komisji, o niewierność zamiarowi w Akcie powstania Obywatelów wyrażonemu; albo o złamanie przepisów tegoż Aktu, albo o niedopełnienie zaleceń od Naczelnika fity zbroyney, i od Rady Narod: przychodzących, Rady obowiązkiem będzie oddać go od składu Komisji: a gdyby był większy gestunek przestępstwa, odesłać go większością głosów, do Sądu Naywyższego Kryminalnego, na iego zaś miejsce inną Osobę nominować. — 5to. Równie gdyby który z Komisarzów do innych dla Ojczyzny obowiązków od Naczelnika, lub Rady Naywyższej Narodowej był wezwany, Rada innego na iego miejsce nominować ma.

[Reszta potym.]

Z Gdańska dnia 29. Kwietnia. (z Gazety Leydeyskiej.)

Z ostatnich doniesień z Petersburga dowiadujemy się, iż tam niedawno dwóch kuryerów z Sztokholmu przybyło, jeden do Ministerium od Hrabiego Romanzowa Ambasadora Rosyjskiego w Szwecyi, drugi do Barona Steding Ambasadora Szwedzkiego w Petersburgu od rządu Szwedzkiego. Rzeczą jest niezawodną, iż przybycie ich w jednymże czasie zmierza do pewnych urzędowych komunikacyi, tak względem neutralności której się Szwecya z Danią ściśle chcą trzymać, iak względem uzbroień przez te dwa Mocarstwa czynionych w celu utrzymania oneyże. Depesze rzeczonych Kuryerów zawierają prócz tego wzmiankę o krokach Ministrów Rosyjskiego i Angielskiego w Sztokholmie tyczących się wspomnianych uzbroień, i o Nocie podanej przez ostatniego w okoliczności zawieranych w Szwecyi kontraktów przez Kupców i Komisarzów Francuzkich na liwruunki prochu, różnych amunicyi wojennych, ziarn, drzewa do konstrukcyi okrętów, wszystkie te rekvizyta rząd Francuzki gotowemi drogo opłaca pieniądźmi, tak że Kupcy Szwedzey i Duńscy z naywiększą ochotą podobnych podejmują się transportów. — Z tym wszystkim, wątpić nie można żeby podobne postępowania i negocjacye położenie interesów w Europie ieszcze bardziej nie zawiązało, zważywszy że Rosya w niepewności ieszcze została, iak się Porta finalnie decydować będzie, zwłaszcza teraz po Powstaniu Polki, które to powstanie tym mocniej przeciwi się interesom Rosyi, im rzeczą jest pewniejszą, że Polska bydl może komunikacją centralną między Północą i Mocarstwem Otomańskim.

Z Wiednia dnia 17. Maia.

Od dwóch dni biega tu pogłoska że Francuzi Turyn opanowali i schwyтали tam samego Króla i Hrabiego Prowancyi, ale listy późniejszy z Włoch nie donoszą. Margrabia Luchisini przy naszym dotąd dworze będący odjeżdża do swego Monarchy, Nowy Agent Francuzki w Stambule P. Tionville ofiarował Porcie Ottomańskiej prócz inżynierów i Artylleryi wieleby chciała, ieszcze znaczne posiłki pieniężne, ieśli zechce uczynić dywersyą.

[z Gazety Hamburskiej.]

Z Wiednia dnia 22. Maia,

Generał Lieutenant Austriacki Rolli przymuszony został, do schronienia się pod armaty forticy Coni, gdzie czeka na nowe posiłki, bez których w tej pozycyi utrzymać się niemoże. Francuzi przeszedłszy przez parowy Tende, pomkneli się, aż do Limon, trzymając jednak zawsze w swojej mocy dolinę Aosta i wąwozy du petit S. Bernard. Do tych fatalnych nowin przydać ieszcze należy, że w Kagliari insurekcyja, wybuchnęła. i że, co daleko gorsza, w Genewie

partya demokratyczna górę wzięła, gdzie P. Tilly Ministrowi Francuskiemu udało się postawić jakiś Trybunał, do którego wchodzić ci, co się trzymają partyi Jakobińców.

Z Londynu dnia 16. Maja.

Na początku zeszłego tygodnia odkryto w naszej stolicy zмовę, która zajmując wiele Osób здаie się szerzyć po całym Królestwie. Ostatniego poniedziałku wzięto w areszt P. Stone, który w długim przez dwa dni ciągnącym się examine powiedział między innemi P. Pittowi, że Xże York niezadługo w takim stanie jak Generał O'Hara znajdować się będzie. P. Stone prowadzi wielki handel węglami i posiada znaczny majątek, a brat jego znajduje się w Paryżu, gdzie jest bardzo dobrze widziany i ma związki z wielu Jakobińcami i członkami Konwencji. W Irlandyi przyaresztowano także wiele osób mających do tej zмовы wpływających, między innemi P. Hamiltona Rowan, lecz ten znalazł porę wymknienia się z aresztu, wśród tłoku i wrzawy pospólstwa, które jak здаie się, umyślnie ku temu zamiarowi zgromadzone było. Osoba jego jest tak ważną w tej sprawie, że Vice-roy naznaczył 40,000. Żł: P. nagrody dla tego, ktoby go poimał. Wszakże nikt podobno tej nagrody już nie zyska, ponieważ P. Rowan, wsiadłszy na okręt do Ameryki popłynął. P. Jackson przyaresztowany w Dublinie za korespondencją z rządem niniejszym Francyi odkrył, jak mówią, więcej osób znacznych do tego należących, które natychmiast aresztować kazano. Na jednej z poimanych fregat znaleziono dowody, że nieprzyjaciel uwiadomiony był o wszystkich znakach których używamy na morzu. Powoływano też do explikacy Lorda Landerdale, P. Sheridan, Majora Mailand i PP. Vaghon i Smith, Thornton, Downe, Rogers, Cornwall, Wallis i Young. Rada tajna bardzo liczna słuchała przez kilka godzin inkwizycyi aresztowanych P. Adams Sekretarza Towarzystwa konstytucyjnego i P. Hardy Sekretarza Towarzystwa korespondencyi. P. Hardy prawdziwy Sanculota z rzeczy i imienia był szewcem i miał mały sklepik w Piccadilly. Znaleziono u niego mnóstwo manuskryptów i książek różnych służących do rozkrzewienia nowej nauki o wolności i równości.

Liczba więźniów coraz się powiększa, gdyż samych Osób tajemne towarzystwa składających liczą do 60,000. Z tej okazji na sessyi parlamentu d. 12. Maja, zaszło od Króla wniesienie, aby zabierać pisma i książki rzeczonych towarzystw Londyńskich, tudzież aresztować osoby do tego należące. Uchwalono iż nazajutrz mizteryja ta będzie wzięta na uwagę. Jakoż już Parlament wniesienie to Króla podane mu przez Pana Dundas roztrząsał, i wyznaczył Deputacyą do examinowania pism zabranych. Deputacya ta odprawiać swoje sessye będzie, w czasie nawet limity Parlamentu. Partya opozycyi sprzeciwiała się ustanowieniu tej, lecz i tu Ministrowie przemogli. Czyli podobne ich postępowanie nieosłabi w narodzie konfyderacyą dworu? czyli samymże Ministrom niezagroza niebezpieczeństwem? czyli ztąd wyniknie jakie w Anglii zaburzenie? Niech rozsądny czytelnik sam sobie te pytania rozwiąże.

Wczoray w domu Hrabiego Stanhope przyaresztowano kaznodzieję Jeremiaś Foyce, który był Sekretarzem tajnym Hrabiego i Guwernerem Syna jego. Inkwizycya jego natychmiast rozpoczęta, tak długo trwała, że niemożna już było słuchać sprawy drugiego aresztanta imieniem Thelwall. P. Thelwall trzymał kawiarnią, gdzie wielu ludzi dla czytania gazet schodziło się, a lubo osobę jego przyaresztowano, schadzki jednak w domu jego nieustaly, owsem tak są licznemi, że dla zaspokoienia przy drzwiach powstających kłótni ludzi od policyi przydać musiano. Kaznodzieja zaś Foyce niedawno był mianowany na Sekretarza do zgromadzenia, które związawszy się pod imieniem Konwencji Brytańskiey, z deputowanymi od wszystkich klubów Angielskich składać się miało. — Kongres zjednoczonych Amerykańskich

Stanów wydał rozkazy na zaciąg 15,000. żołnierza, tudzież na ufortyfikowanie 16. głównych portów. Prezydent zaś odebrał zlecenie, aby na znajdujące się w portach okręty *Ambargo*, gdy tego potrzeba wyciągać będzie, włożone było. (Okręty te niemogą należeć iak do Anglików, Hiszpanów lub Hollendrów, gdyż z Francuzami Amerykanie w naywiększej zoftaią przyiaźni, czego świeże niedawno widziano dowody) Obywatel *Faucher* nowy Francuzki Minister przy Kongressie Amerykańskim potrafił tam sobie ziednać powszechny szacunek. Wielkie z sobą przywiózł do Ameryki summy dla zakupu żywności dla Francuzów.

Wieczny process *Hastingsa* ieszczę nie iest zakończony. *Cornwallis* broni tego swego w Indyach poprzednika. Nim zaś *Lordowie* wyrok swój w tey sprawie napiszą, trzeba żeby oskarżyciele z izby niższej na każdy punkt odpowiedzi na skargę, replikowali. *Scheridan* iuż w tey materii miał głos obszerny, a *Fox* myśli swoje oświadczyć przyrzekł. W Indyi zachodniej Anglicy zabrali Francuzom małą wyspę *S. Lucy*, mającą ludności dusz 15,000. i między *Martyniką* i *S. Vincent* leżącą.

Ostatnia gazeta Angielska *Morning-post* zawiera w sobie to co następuje: Postępowanie terazniejsze Anglii iest niewyrozumiane. Bliemy się iak nas *Lordowie* Ministerialni uwiadomiamy o przywrócenie dawney Konfytucyi Francuzkiej, a na Polskę tak obojętnym patrzymy okiem. Nic na to nie mówimy, widząc, iak Konfytucya tego narodu obaloną, a kray od zdradzieckich sąsiadów iest łupiohym. Mężny ten lud żąda tylko pomocy obcego iakiego Narodu, a to dla pozbycia się więzów niewoli od Moskwy narzuconych. Słuchamy nie wzruszeni iak próżno wzywa wsparcia. Patrzymy nań z nieczułością, która dowodzi, że iuż w nas niema tego ducha i tych sentymentów, które Anglików niegdys ożywiały.

Z *Gandawy* donoszą nam pod datą 12. Maia, że tam za odebraniem wiadomości o zbliżających się Francuzach tak wielka była trwoga, że Szlachta i Duchowni do *Antwerpii* i *Bruxelli* pouciekali, i chociaż tam 6,000. Xięży znajdowało się w godzinie iednak i ieden nie został w mieście. Konie tak były drogiemi, że 20. Luidorów za wózek iednokonnny do *Antwerpii* płacono.

Z Londynu dnia 19. Maia.

[z *Morning Post*]

Przybyła tu zeszłej nocy familia, która w przeszły Piątek wyiechała z *Bruxelli*. Dońniosła nam następującą wiadomość. Po zwycięztwie, które Republikanie nad Generałem *Clairfait* odnieśli dnia 12. Maia, mieszkańcy *Bruxelli* oczekiwali co moment przybycia Francuzów, a wiele Obywatelskich familii rzuciwszy majątki, życie swoje na bezpieczne uniosły mleyśca. Naydroższe sprzęty w powszechney trwodze za bezcen przedawano. Wielu kupców i Bankierów uiechało z miasta szukając schronienia. (Cóż się tam dzieć musiało po otrzymanym przez Francuzów zwycięztwie dnia 18tego.) z *Gandawy* donoszą nam pod dniem 15. Maia, że tam po bitwie na dniu 12tym stoczoney przy *Courtray* do 3,000. rannych Austryaków przywieziono, szczęśliwsi w niej byli nieco Anglicy, mniej wprawdzie stracili ludzi, ale zato choroby nadzwyczajnie się między nimi szerzyć zaczynały. Jak krwawa ostatnia bitwa przy *Courtrai* była, poznać można z okoliczności następującej. Hannowercki ieden Officer należący do Regimentów, które od *Bruges* uciekały, upewnił mnie, że Regiment szczególnie w którym zoftawał do 400. zabitych liczy.

Z *Niderlandu* dnia 17. i 22. Maia.

Jak są parcyalni gazeciarze Niemieccy, wiezieć się teraz daie. O zwycięztwach Francuzów w Flandryi zachodniej i Hanonii w krótkości tylko namienili wymawiając się, że niemogli ieszczę dokładnego onych mieć opisanja. Należało się więc spodziewać, iż z czasem do

kładniejszy w tej mierze uczynił doniesienia. Lecz zdają się zawsze zapominać tam gdzie idzie o wygraną Francuzów, gdy przeciwnie korzyści wojsk skombinowanych by też najmniej, przez kilka gazet ciągle głoszą, i starają się je iak największymi przed światem wystawić. To dowodzi że Niemcy ieszcze pod ciężkim zostają iarzem, i że Despoci kraju tego, chcą przed swoim ludem utać waleczne i mądre sprawy ludu wolnego. Ale iak to są próżne ufiłowania. Jeżeli iak już piszą Gazeciarze, Generał *Pichegru* na d. 12. Maia po arcy krwawey bitwie wojska swoje na milę wgłęb kraju posunął? iesli miasta *Menin*, *Cortryk*, *Furnes* opanował, któż naówczas zechce wątpić, że wojska skombinowane niesłychaną ponieść musiały klęskę? Gdy główna armia wojsk skombinowanych pod przewodnictwem Cesarza na dwie dławizye rozdzieloną została, z których iedną do Flandryi a drugą do Hannonii dla zapobieżenia tam gwałtownie grożącemu niebezpieczeństwu zwrócono, któż w tym niewidzi, że wojsko pod kommandą *Clairfuita* strasznie zgromione bydź musiało, równie iak to które Generał *Kaunitz* w *Hannonii* kommanderował? Zycięstwa Francuzów są wielkie, a wojska ich, iak wicher iaki gwałtowny ścieląc przed sobą wszystko, posuwają się coraz daley w kraie swych nieprzyjaciół. Na dniu 12. Maia, w którym Generał *Clairfuit* był zniesiony, Generał Cesarzkich Huzarów *Borosz* ciężko raniony został. Królewicz Angielski *Ernest* podczas ataku Francuzów 10. t. m. kontuzją od kuli armatney otrzymał. Za przybyciem Cesarza do Niderlandów, Generałowie wojsk skombinowanych d. 17. t. m. wymaszerowali w 5. kolumn, chcąc poruszyć nieprzyjaciela z miejsca, lecz pierwsza kolumna pod kommandą Generała-Lieutenanta *Busche* odpędnoną została. Druga pod kommandą Generała *Otto* złączyła się z trzecią pod kommandą Xiążęcia *Tork* będącą, i miejsca niektóre opanowała, wprzód iednak wiele własney krwi wylawszy: Hefowie mianowicie naywięcej ucierpiei. Piąta także nic dokazać niemogła. D. 18. wojska skombinowane miały ponowić atak o godzinie 10. rano i poprzec swojei stawy, lecz je uprzedził nieprzyjaciół uderzając o 2. godzinie rano na wojsko Angielskie, Hefskie i część Austryackiego, bitwa dnia tego sfoczona była naykrwawszą i nayuporczywszą ze wszystkich. Anglicy z tyłu i z przodu obkoczeni, zupełnie zbici i rozproszeni zostali, utracili 50. armat, wszystkie wozy ammunicyjne, bagaże i wiele ludzi, a wojsko całe skombinowane cofnąć się musiało. Ci co z placu bitwy pouciekali, taką w mieście *Tournay* sprawili trwogę i zamieszanie, iż je zaledwo bytność Cesarza i różne proklamacye magistratu zaspokoić zdołaly. Magistrat miasta *Tournay* zachęcał pospolstwo, aby się uspokoiło i niczego więcej nieobawiało dodając, że to wojsko rozproszenie i w tył cofnienie, więcej złych skutków już za sobą niepociągnie, dwór też w swojey gazecie na dniu 19. iak mógł zmniejszył niebezpieczeństwo, przypominając mieszkańcom, że los wojny iest niestały, i że w tym czasie naywięcej zależy na ścisłym ziednoczeniu umysłów i na powzięciu ufności.

Ze strony *Sambry* Francuzi nadciągawszy z nowemi siłami powtórnie tę rzekę przeszli, *Fontaine l'Evêque* opanowali i rozszeryli się w okolicach *Charleroi*, daley nawet pomykając swoje zwycięstwa. D. 20. popołudniu w kilka kolumn uderzyli na *Binche* i po krwawey przez 2. godziny bitwie wojska skombinowane ztamtąd wypędzili. Mowią też że 20,000. Francuzów z armii Mozelskiej w okolice *Avesnes* ściągnęło, dla wyparowania stojących tam Holendrów pod kommandą Xcia *Oranii*, co dzień przybywa do naszego miasta wielka liczba chorych i ciężko ranionych. Ciągłe teraz iedne po drugich poniesione klęski tym bardziey trwożą wszystkich, iż niemożna wiedzieć, z której strony naywiększego nieszczęścia obawiać się należy. Już samo zniszczenie armii *Torka*, może za sobą zle sprowadzić skutki, a do tego, iesli ze strony *Sambry* Francuzi, którzy teraz *Binche* opanowali, daley się przedrą, naówczas,

naywiększe niebezpieczeństwo grozi Niderlandom, gdyż punktem złączenia się tego wojska z armią Generała *Pichegru* będzie *Bruxella*. W przeciągu dni 14. teatr wojny zupełnie się odmienił, gdy od okolic *Cambray*, aż w środek *Flandryi* przeniesionym został, gdzie teraz Generał *Pichegru* z całą armią swoją stoi. Taka to jest moc ludu wolnego i tak śpiesznie idą jego zwycięstwa.

Z Frankfortu dnia 20. Maia,

Dnia 30. t. m. ma się odprawić konferencya w *Mastrich*, względem nastąpić mających czynności wojska Pruskiego, na które Lord *Malmesbury* ze strony Anglii, a Hrabia *Haugwitz* ze strony Pruskiej znajdować się będą. Wojska te mają ruszyć ku *Saar-Louis*, dla zwrócenia tam uwagi nieprzyjacielskiej i zabezpieczenia szerszącym się nagle zwycięstwom armii Ardeńskiej. —

Z Niderlandu dnia 16. Maia,

Wielka armia wojsk skombinowanych pod komendą samego Cesarza będąca, podzieliła się na trzy kolumny, z których dwie mają śpieszyć dla dania pomocy prowincjom opanowanym przez nieprzyjaciela, w *Landrecy*, *Quesnoi*, *Valencinennes* i *Conde* garnizony są słabe, a korpusy też obserwacyjne nie bardzo liczne; przeto obawiać się należy, aby nieprzyjaciel nieodebrał ich nagle. Sam Cesarz prowadzi pierwszą kolumnę ku *Kortryk*; a druga pod komendą Xięcia *Karola* zmierza ku *Sambrze*. Generał *Pichegru* nie ma dotąd ochoty ustąpić z opanowanej *Flandryi*; owszem coraz tam świeże ściaga posiłki i nowe każe tupać szable. Do *Flandryi* nadmorskiej wiele także nieprzyjaciel ściaga wojska, a mianowicie koło *Furnes*, *Bruxella* zostawała w naywiększym zamieszaniu, wszyscy chcieli uciekać i niesłuchanie konie i wozy przepłacali. Xiążę następca *Oranii* założył główną kwaterę w *Forest*, a Xiążę *Frydryk* z 8. batalionami i 4. szwadronami stoi w *Solimetz*. D. 13. t. m. Francuzi opanowali po żwawej akcji posterunek nasz pod *Erqueline*, posunęli się przez groblę, aż pod same miano, gdzie dwa szwadrony kawalerji stały. Te chciały na nieprzyjaciela uderzyć, ale porażone od niego zostały; Regiment nasz *Thuyel* utracił swego Pułkownika.

Z Amsterdamu dnia 20. Maia.

Listy z Francji donoszą, że wielka flotta z 210. okrętów kupieckich złożoną pod zastójną liniowych okrętów i kilku fregat z Ameryki, płynąca, szczęśliwie w portach Francuzkich stała. Wiadomości iakie tu mamy o zwycięstwach Generała *Dugomier* na Hiszpanach w *Pyreneach* wschodnich otrzymanych, czynią je jeszcze większemi, niż te, które w raportach do konwencji znajdują się. Była to iak nam piszą druga Tulonńska sprawa. Francuzi zabrali niezmierną zdobycz, 40. magazynów, 320. armat, 3,000. namiotów i 2000. niewolnika w ich ręce poszło. 9000. Hiszpanów zginęło, a z korpusu jednego kawalerji ani noga nieuszła. Musieli Hiszpani wszystko co kiedyś w *Russillonie* mieli porzucić. Francuzi opanowali *S. Christoph*, *Montesquion*, *Villelongue*, okopany oboz *Boulon* i *Ceret*, a w miejscach *Port-Vendre*, *Collioures* i *Bellegarde* kazali przez trębaczka ogłosić aby we 24. godzinach poddały się.

Z Neapolu dnia 30. Kwietnia.

Liczba aresztowanych z okazji odkrytego spisku codziennie się tu zwiększa. Między temi znajduje się *Gennaro* nauczyciel sztuk wyzwolonych, zapytany na inkwizycyi swych sędziów, odpowiedział z odwagą, że ma wiele współników, lecz że żadnego z nich niewyda. — Prosił potem, żeby Król jednę tylko prozbę jego wysłuchać raczył. — Coż to jest za prozba? spytano go. Oto odpowiedział, niech Król postawić każe *Guillotyne*, na środku rynku, i niech

mi nią głowę zetną. — W Kalabrii (Prowincyi Neapolitańskiej) duch Insurrekcyi także już okazywać się zaczyna (z Gazety Kolońskiej)

Wypis z gazety des Deux-Ponts (Dwóch - Mostów) datowany d. 22. Maia.

Zdaie się że insurrekcyja Polki interesuje więcej iak trzy mocarstwa. Do tych czas jeszcze one za zasłoną kryją się, wkrótce iednak pokażą się na iaw. Przypomniemy sobie iakim tonem morskie iedno mocarstwo do Dworów Sztokolmskiego i Kopenhagskiego mówiło, a będziemy mogli wnieść sobie, iż ścisły związek tych dwóch Dworów ma w zamiarze coś więcej, iż obronę tylko handlu. Z Konstantynopola także dowiadujemy się o wielkich przygotowaniach Porty do wojny. Listy od granic Gallicyi zawierają w sobie, iż duch rewolucyjny tak zagarnął umysły Polaków zostających w służbie Moskiewskiej i Pruskiej, że żadnemu żołnierzowi Polakiemu ufać nie można, (Łatwa na to odpowiedź. Każdy teraz Polak woli lać krew za własną Ojczyznę i wolność, niżeli ulegać haniebnie despotycznym kaprysom iakiego obcego tyrana.)

Z Kopenhagi dnia 20. Maia.

Głoszą tu za rzecz pewną, że Szwedzka eskadra złączy się z naszą na początku przyszłego miesiąca, iakoż śpiesznie w portach naszych idzie robota. Spodziewają się tu Sekretarza Stanów Amerykańskich P. Jefferson, i wnoszą z tego, że Ameryka zechce przystąpić do traktatu, który dwór nasz ze Szwecyą zawarł.

Z Wenecyi dnia 2. Maia.

Listy z Livorno pod datą 25. Kwietnia donoszą, że w Toulonie stoi Francuzka eskadra z pięciu okrętów liniowych. 6. fregat od 40. armat i wielu statków transportowych złożona, mając na sobie 10.000. ludzi do wylądowania. Zwycięztwa Francuzów w Piemoncie taką w Lombardyi rozłożyły trwogę, że bogaci właściciele czyli arystokraci wielkie summy do naszego miasta przesiłali, dla złożenia onych bezpiecznego w mennicy. Za rzecz pewną głoszą, że Xiążę Modencki równie swój skarb tu przenieść każe. — La Combe St Michel, który kommanderował w Bastyi stanął d. 1. Maia w Porto-Venere, zkąd natychmiast do Toulonu puścił się. — Okręt Angielski od 64. armat, mający na sobie 600. ludzi, zginął koło brzegów Korfyki, iak iedni mówią, kulami Francuzkiemi zgruchotany, a podług drugich, o skały rozbiły.

Naypożądane wiadomości z Turynu i Medyolańszczyzny zapewniają nas, że Francuzi Saorgio, równie iak inne miejsca obronne Raus, Lantosca &c. opanowali, zabrawszy tam wiele bogatych magazynów. — Nieprzyjaciół ślepo szedł z bagnetami na artylleryą naszą i część garnizonu w Saorgio będącego w niewolę zabrał. Opanował, po wielkim krwi rozlewie miejsce oszańcowane Briga które 6,000. Austryaków i Sardyńczyków broniło, i 800. niewolników, a między temi 3. Sztabowych oficyerów do Nizzy zaprowadził. —

Twierdzą S. Bard bombardują teraz Francuzi, z drugiej strony zagrażają fortacy Ceva. Aosta już jest w ich ręku, i zdaie się że przez Ivrea do Turynu chcą się przedrzeć. Obywateľom tego miasta pod surową odpowiedzią zakazali wypuszczać Króla Sardyńskiego, lub kożkolwiek bądź z jego familii. Wydali oraz w Piemoncie Proklamacyą zapewniającą pokój i bezpieczeństwo dla tych wszystkich, którzy im przeciwni nie będą. Kommandant który Saorgio Francuzom poddał w kajdanach do Turynu został przyprowadzony. — W Cagliari i na całej wyspie Sardynii bunt wybuchnął. Lud tameczny powstał przeciw Vice Królowi i urzędnikom Królewskim, którzy wszyscy rodem są z Piemontu. Woyska bronić chciały Vice Króla, ale uzbroieni włościanie rozproszyli je i opanowawszy zamek tak Vice Króla

jak Biskupa i wszystkich wspomnianych urzędników uwięzili. — Przeprowadzili ich potem na jeden okręt na którym do *Turynu* mają się udać. Dodają gazety zagraniczne (które o tym zdarzeniu donoszą) że Sardyncyzy to wszystko skuteczniwszy prosili Króla, aby im którego z swych synów Vice Królem nominował i żeby urzędy famym Sardynczykom dawane były. W *Cagliari* już spokójność ma być przywrócona.

Redakcja niniejszej Gazety będąc rekwirowana o umieszczenie w niej pisma następującego, stosownie do tego żądania umieszcza go tu tak jak iey zostało podanym.

Gdy cnota i sprawiedliwość na zwaliskach przemocy, zbrodni, i bezkarności, wzięta nareszcie górę, każdy Obywatel winien z swych czynności usprawiedliwić się, każdy cienia nawet podejrzenia nosić na sobie nie powinien. Tym bardziej ten na którego najmnieysze posądzenie o czynnościach jego Ojczyzny tyczących się pada, winien wcześniej, albo swą niewinność okazać, lub paść ofiarą sprawiedliwości.

Posądzony w oczach publiczności o złe Obywatelstwo, i o zmianę dawniejszego mego sposobu myślenia, w czasie panowania przemocy, wzywam oskarżyciela, któryby mi dowiódł tak czarnych zarzutów

Tak na wzajem wzywam cnotliwych świadków zjazdu Grodzieńskiego; by mi dali świadectwo, jak byłem do końca prześladowany od zbrodniczych Kossakowskich i zuchwałego Sywersa. Wzywam Obywateli szanownych Woiewództwa Brzeskiego, by mi zaświadczyli, jako ofiarowanego mi Poselstwa tam na mocy żem Mieszczanin Warszawski, przyjąć nie chciał. Wzywam i zagranicznych i Kraiowych naysłuszniejszych i niepodeyrzanych ludzi, z którymi żyłem, jak od momentu powstania Naczelnika, wszelkich przykładam starań, by zbawienie jego Uniwersytetu i Rapporta, nie tylko za Granicą, ale i w Kraiu jak nayspieszniej rozeszły się. Wzywam tych wszystkich co mię od dzieciństwa znają, iż nigdy w żadney nie ugiąłem się okoliczności, i podłość nigdy przystępu do serca mego nie miała. Wzywam Obywateli Cyrkułu mego, jako intrygi nigdy moim nie były żywiołem, i jako wybrany od nich na Komendanta, nie chcąc na złe zażywać ufności którą we mnie położyli, złożyłem ten stopień chlubny, ażeby zdutniejszego nademnie wybrali.

A jeżeli w Grodnie dopominałem się o wydatki mi własność, jeżeli tam pilnowałem się, ażeby mi i moim krewnym nie wydarto ostatniego majątku, na który gas miano, jeżeli z powodu mego niedostatku, dom ofiarowany od przyjaznego mi Obywatela przyjąłem, jeżeli Sessyów Grodzieńskich pilnowałem, bym w czasie wiekny Narodowi mógł wystawić obraz cnot i zbrodni Kraiowych, nie rozumiem ażeby podobne zarzuty mogły u sprawiedliwej publiczności wydrzeć mi tę zaletę, i tę opinią, na którą od dzieciństwa zdrowiem i majątkiem zasłużyłem starałem się. Nadewszystko żądam ażeby mi dowiódł ów podły iakowyś i nieznaiomy oskarżyciel, czy białaz, iakobym książkę czy pismo iakieś miał w Brześciu napisać za Elekcyą, w której zaparałem się odpowiedzi Dyzmie Tomaszewskiemu

O wy nienawistni mey osobie! coście się targnęli na me Obywatelstwo nieskazane, pokatne rozsiewając na mnie czernidła, dogodźcie swej zemście, dowodząc mi publicznie tych pokatnych zarzutów. Lecz ta chybi swego celu. Są wszystkie dowody w rękach rządowych. Są wszystkie przekonania. Jakkolwiek naydowcipniejszy złoczyńca, i zły Obywatel nie ujdzie bezkarnie. I Archiwum przemocy, i papiery zdrayców, i zdraycy sami, i narzędzia przemocy są w mocy Obywatelskiego rządu. Małoż jeszcze na tych śladach? Trzebaż jeszcze przez odpowiedź na niechętnie zarzuty usprawiedliwić się? Więć usprawiedliwienie moje światu całemu okaże, iż nikt mię nie przewyższy w sentymentach prawego obywatelstwa, miłości i wierności tcy Ojczyźnie, której iak młodość mą i majątek aż do ubóstwa poświęciłem, tak zapewne niezłego jeszcze nie oszczędzę, abym ją widział wolną, rządą, sprawiedliwą, i poważaną.

Dnia 6. Czeawca 1794. w Warszawie.

Antoni Trębicki Poseł Inflantski.

DONIESIENIA.

JP Wojciech Pankowski dyspozycyą ostatney woli ś. p. Ludwika Zawistowskiego w Piuku J. K. Mci Chorażego wyznaczony Ex-ktor, czyniąc zadosyć teyż dyspozycyi ostatney woli Namieśnika Zawistowskiego bez potomnie z tego świata zesłego, obwieszcza, iż z majątku w rzeczach a naywięcy w krypcach śmiercią zostawionego, dla Siostr zmarłego, Wiktoryi Stryieczney 2,000 i Ludwika Cioteczney 1,000, złotych Polskich iest wyznaczono, aby więc takowe siostry Wiktorya Stryieczna i Ludwika Cioteczna, przez siebie lub pełnomocników swoich z dowodami autentycznymi prawdziwie ich bydź takimi Nieboszczyka Ludwika Zawistowskiego Siostrami probującami, do JP. Pankowskiego Testamentu Exekutora, w Warszawie przy Tarasie w Oficynach J. K. Mci mieszkającego zgłosili się; tedy w rzeczach lub papierach, co im dysponowano iest, odbiorą.

O półpięty mili od Warszawy na tcy stronie Wisty są do Przedania Dobra, wszystkie zyski zawierające. O Dziedzicu, nazwisku, cenie, Intracie onych można się zainformować od JMć Pana Lińskiego w Kolegium po Jezuickim mieszkającego.